

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 9 (1292)

LUBLIN, PONIEDZ., 10 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Wyprodukowaliśmy pierwszą w Polsce MASZYNĘ OKRĘTOWĄ

KATOWICE (PAP). — W Zakładach Budowy Maszyn odchyła się uroczystość przekazania pierwszej wyprodukowanej w Polsce parowej maszyny okrętowej. Przeznaczona ona jest dla polskiego rudogłowca „Soldek”. Wyprodukowana maszyna posiada moc 1.300 KM i waży 35 ton.

W marcu przekazana zostanie sto czni w Gdyni druga maszyna, znajdująca się już w montażu, a przeznaczona dla drugiego rudogłowca „Jedność Robotnicza”.

W okresie przedwojennym czynno już były u nas próby budowy maszyny okrętowej. Próby trwały 3 lata, jednak maszyny nie wyprodukowano. Plan produkcyjny huty na rok 1948 nie obejmował budowy maszyny okrętowej. Została ona wybudowana poza planem, jak również szereg maszyn ogólnej wartości.

Czy rewizja granicy holendersko-niemieckiej?

PRAGA (PAP). — Agencja Telepress podaje wiadomość, wychodzącą w Duesseldorfie dziennika „Industrie Kurier”, stwierdzającą, że między przedstawicielami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec Zachodnich i Holandii odbyły się tajne rozmowy w sprawie rewizji granicy holendersko-niemieckiej. Rozmowy te — jak stwierdza agencja Telepress — zakończyły się porozumieniem zgodnie z którym Holandia otrzyma niewielką część niemieckiego obszaru pogranicznego. Na obszarze tym znajdują się źródła naftowe.

Wiadomość dziennika „Industrie Kurier” nie była zdementowana, ani przez władze amerykańskie, ani przez Holendrów.

TARCIA I KŁÓTNIE w ateńskim rządzie Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten o zaostrzeniu się tarcia i kłótni w tamtejszych kołach politycznych. Premier Sofulis zagroził dymisją całego rządu, jeśli do 30 stycznia pozostali członkowie gabinetu, a szczególnie Tsaldaris nie zgodzą się na rozszerzenie składu obecnego rządu. Natomiast jeden z przywódców opozycji Venizelos wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jakiegokolwiek kompromisowi z Tsaldarisem.

Wskutek trwania kryzysu w łonie rządu Sofulis zamierza zwrócić się do króla Pawła z prośbą o dalsze przedłużenie o miesiąc wakacji parlamentarnych. Przeciwno temu projektowi wystąpiła jednak znaczna część posłów, którzy którym obecny reżim koalicyjny monarchistów i liberałów zdawał utrzymać się przy władzy.

Komentując anglo-amerykańskie wysiłki utworzenia nowego monarcho-faszystowskiego gabinetu radiostacja Wolnej Grecji stwierdza, że nowy rząd okaże się wkrótce tak samo bezużyteczny jak obecny.

ści 6 i pół miliona zł przedwojennych, które załoga huty wyprodukowała w okresie Czynu Kongresowego.

Konstruktorom pierwszej maszyny okrętowej jest prof. Polak z Politechniki Gdańskiej. Wprowadził on w maszynie szereg zmian w systemie sterowania. Prof. Polak przyjął do konstruowania nowej większej okrętowej maszyny parowej, połączonej z turbiną o specjalnej mocy.

Przemawiający przy przekazaniu maszyny przedstawiciel Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Lloyd Register” inż. Trancher wyraził swój podziw dla przemysłu polskiego, który mimo zniszczeń zdołał wyprodukować już w 3-cim roku po wojnie pierwszą maszynę okrętową.

Główny monter Czyba Stefan, pracujący w hucie już 37 lat powiedział: „Jeszcze takiego zapалу wśród robotników nie widziałem. Powie- dzieliśmy sobie — nie możemy zawieść nadziei. Współzawodnictwo między załogą zrobiło swoje. Dziś się zrozumiałem, że dla polskiego robotnika nie ma rzeczy niemożliwych”.

Dzięki wspólnej pracy całej załogi, zanotował przemysł polski nowe osiągnięcie, które uniezależnia stocznię polską od zakupów maszyn okrętowych na rynkach zagranicznych.

Ultimatum do otoczonych oddziałów kuomintangowskich

HONG KONG (TELEPRESS). Radio demokratycznych Chin transmitowało ostatnie ostrzeżenie generała Armii Ludowej, Lin Piaosa, do otoczonych oddziałów kuomintangowskich w północnych Chinach, aby poddały się dobrowolnie, celem zapobieżenia niepotrzebnym stratom w ludziach i materiale.

W orędziu swoim, wspomniany generał oddziałów demokratycznych oświadczył, że północne Chiny oczyszczone będą z elementów kuomintangowskich już w niedługim czasie.

Zjednoczenie rumuńskich organizacji młodzieżowych

BUKARESZT (PAP). — Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej na plenarnym posiedzeniu powziął rezolucję w sprawie utworzenia jednolitej organizacji młodzieżowej, która objąć ma młodzież robotniczą i chłopską Rumunii. Nowa organizacja młodzieżowa — jak podkreśla rezolucja — ma być organizacją klasową i wychowywać swych członków w duchu marksizmu-leninizmu.

Francuskie masy pracujące domagały się podwyżki płac

PARYŻ (PAP). — Problem płac i cen we Francji nabiera znów palącej aktualności w związku z nowymi ciężarami podatkowymi, uchwalonymi w ramach budżetu na rok 1949. Podwyższenie podatków pośrednich grozi nową falą zwyżkowania, pociągającą w konsekwencji dalsze obniżenie zdolności nabywczej mas pracujących. Pracodawcy

żądają 25 proc. podwyżki cen. W tych warunkach wszystkie centrale związkowe domagają się zgodnie podwyższenia płac. Force Ouvriere, chrześcijańskie związki zawodowe i Generalna Konfederacja kadr zmuszone zostały pod naciskiem dotychczasowych wystąpień w tej sprawie z prośbą o przyjęcie przez premiera Queuille'a. Centrale te domagały się podwyżki płac o 23 proc.

Jak wiadomo, żądanie podwyżki płac zostało już od dawna sformułowane przez CGT.

Z żądaniem podwyżki płac występują liczne organizacje zawodowe i gminne w całym kraju.

Dysproporcja między płacami i cenami stała się tak jaskrawa, że nawet skrajnie reakcyjna „Aurore” zmuszona jest przyznać: „Z winy rządu rewizja płac stała się nieunikniona”.

Krajowy komitet cen rozpoczął obrady nad problemem płac i cen. W Komitecie tym, posiadającym głos doradczy — zasiadają przedstawiciele organizacji pracujących i pracodawców.

Statut okupacyjny czy traktat pokojowy? Walter Lippman o tworzeniu rządu Niemiec Zach.

BERLIN (PAP). — Niemiecka prasa prawicowa uparcie przemila wszelkie wystąpienia, krytykujące ideę statutu okupacyjnego i domagające się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Dzienniki w zachodnich sektorach Berlina bojkotują w szczególności ostatni artykuł wybitnego dziennikarza amerykańskiego Lippmana, który przyznał, że przygotowywany przez mocarstwa zachodnie statut okupacyjny będzie stanowił „konstytucję” dla Niemiec Zachodnich.

„Gdy ludność Niemiec Zachodnich otrzyma ten statut okupacyjny — oświadcza Lippman — przekona się, że „w warunkach

okupacji wojskowej nie może istnieć swoja własna administracja demokratyczna, ponieważ cała władza należy do zwycięzców”.

„Główną troską zachodnio-niemieckich polityków — pisze dalej Lippman — którzy wej- dą w skład separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego będzie wyszukiwanie argumentów, które by przekonały ludność, iż nie są oni zdrajcami. Lecz w oczach większości Niemców rząd separatystyczny nie będzie rządem legalnym i nie będzie się cieszył autorytetem moralnym”.

Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza, że Lippman w swym

artykule poruszył zasadniczy punkt zagadnienia niemieckiego: statut okupacyjny czy traktat pokojowy z Niemcami?

Siły demokratyczne w całym kraju — pisze na zakończenie „Neues Deutschland” — pragną jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego i wycofania następnie wojsk okupacyjnych ze wszystkich stref. Tego rodzaju uregulowanie sprawy Niemiec jest jedynie słusznym. Od powstania ono również porozumienia wielkich mocarstw w Jaltie i Poczdamie zgodnie z którym Niemcy winny stanowić jednolity ekonomiczny i polityczny kraj.

	1946	1947	1948
GDANSK	397.600	395.600	374.800
SZCZECIN	21.100	29.000	34.700
MAKE PORTY	—	—	—
weszło okrętów	10.400	10.300	47.900
wyszło okrętów	—	—	47.700

RUCH STATKÓW W PORTACH POLSKICH

Załoga cukrowni w Zdunach wzywa do współzawodnictwa wszystkie cukrownie w Polsce

„My członkowie Koła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Cukrowni w Zdunach, chcąc przyczynić się do wzmocnienia i odbudowy naszego państwa uchwalamy:

Miedzykampanijny remont ukończyć na dzień 1 sierpnia 1949 r. Jednocześnie zwracamy się do wszystkich cukrowni w Polsce o przystąpienie w tym kierunku do współzawodnictwa z naszą cukrownią. Przez zrealizowanie tego zadania przyczynimy się do szybszej odbudowy naszego przemysłu i polepszenia bytu klasy pracującej”.

Tak brzmi rezolucja uchwalona przez organizację PZPR Cukrowni w Zdunach. Uchwała zostaje wprowadzona w czyn. Współzawodnictwo rozpoczęło się.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że Zduny mogą reflektować na zdobycie pierwszego miejsca. Mają one już na swoim koncie 275 pkt.

Cukrownie lubelskie mające za sobą chlubne tradycje współzawodnictwa i Czynu Kongresowego podjęły bez wątpienia wyzwanie załogi cukrowni w Zdunach.

Pomnik Żdanowa na Placu Czerwonym

MOSKWA (PAP). Na Placu Czerwonym w Moskwie za Mauzoleum Lenina odsłonięty został obok pomników Kalinina, Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Frunze — pomnik Andrzeja Żdanowa.

Postument z popiersiem Żdanowa wyrzeźbionym w czarnym granicie spoczywa na płycie, na której wyryty został napis: „26. II. 1896 r. — 31. VIII. 1948 r. Andrzej Aleksandrowicz Żdanow”.

Pomnik wykonany został przez artystę Merkurowa, laureata premii stalinskiej.

Milion chłopów na kursach agronomicznych

MOSKWA (PAP). W okresie zimowym na terenie całej Ukrainy działa odbrzmia sieć kursów agronomicznych i szkół Mieczysławskich, do których uczęszcza ponad 1 milion chłopów i kolechoźników ukraińskich.

Wykładowcami są wybitni specjaliści w dziedzinie agronomii oraz znani praktycy, bogacie rowie pracy socjalistycznej.

Stracenie samolotów RAF nad pustynią Negev

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje oświadczenie złożone w Tel Avivie przez rzecznika Izraela o straceniu w piątek dwóch myśliwców brytyjskich w czasie lotu wywiadowczego nad pustynią Negev. Jeden z oficerów RAF został wzięty do niewoli.

Zadania organizacji partyjnych w związku z nowymi układami zbiorowymi

(Wywiad z zast. kier. wydz. ekonom. KC PZPR tow. Blinowskim)

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KC PZPR tow. pos. Blinowski w rozmowie z naszym korespondentem wypowiedział szereg uwag o zadaniach organizacji partyjnych w związku z dokonaną reformą płac.

Wprowadzenie nowego systemu płac — oświadczył tow. Blinowski — powinno się stać dla całej naszej Partii punktem wyjścia dla wielkiej kampanii politycznej, dla mobilizacji jak najszerzych mas robotniczych wokół Partii, dla uaktywnienia w zakładach pracy wszystkich masowych organizacji społecznych,

związkowych, kobiecych, młodzieżowych.

Pierwszym zadaniem podstawowym organizacji partyjnych jest jak najdokładniejsze zapoznanie wszystkich bez wyjątku członków Partii w zakładach pracy z ogólnymi podstawami reformy i ze szczegółowymi zasadami nowego układu zbiorowego dla danej gałęzi przemysłu, dla danego zakładu. Trzeba bowiem, aby każdy towarzysz partyjny mógł nie tylko sam zrozumieć istotę dokonanych zmian, ale również wytłumaczyć każdemu robotnikowi, każdemu współtowarzyszowi pracy znaczenie tych zmian.

Aby wszystkich członków Partii zapoznać dokładnie z tą sprawą trzeba gruntownie omówić nowy układ zbiorowy dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu pracy na zebraniach partyjnych.

Tego jednak nie wystarczy. Trzeba bowiem szczegółowo zapoznać z nowym układem zbiorowym każdego robotnika. W tym celu organizacja partyjna wespół z radą zakładową musi zorganizować zebrania od działowe lub zmianowe wszystkich zatrudnionych. Wszyscy towarzysze partyjni muszą brać aktywny udział w zebraniach, na których robotnicy będą omawiać tę sprawę. Zadaniem organizacji partyjnej jest dopilnowanie, aby dyrekcja i rada zakładowa szczegółowo i dokładnie informowała ogół pracowników o nowym układzie zbiorowym, aby umiała odpowiedzieć na wszelkie pytania robotników i wyjaśniać wszelkie wątpliwości.

Niezmiernie ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest czuwanie nad prawidłową realizacją reformy płac. Musimy zapobiegać wszelkim próbom wykoszlawienia nowego systemu. Szczególnie ważnym obowiązkiem organizacji partyjnych jest do pilnowanie pierwszej listy wypłat, sporządzonej zgodnie z nową umową zbiorową. W tym celu komitet lub koło partyjne w zakładzie pracy winny dopilnować, aby pierwsza lista wypłat według nowego systemu została sporządzona co najmniej na kilka dni naprzód przed terminem wypłaty. Organizacja partyjna powinna szczegółowo zapoznać się z tą listą. Jeśli mimo prawidłowego zastosowania układu okaże się, że może dojść do wypaczenia założeń reformy i danego układu zbiorowego, organizacja partyjna powinna niezwłocznie o tym zasygnalizować wyżej stojącym władzom partyjnym.

Rzecz jasna, że organizacje partyjne zachowując pod tym względem pełną czujność, powinny działać rozważnie, nie wyolbrzymiając pojedynczych wypadków. Może się bowiem zdarzyć, że pojedyncze, nie słusznie dawniej wygórowane zarobki ulegną pewnemu obniżeniu w ramach nowego systemu płac. Trzeba więc, aby działacze partyjni mogli odróżnić nieuzasadnione żale od słusznych skarg liczących grup pracowników i wyciągać z tego należyte wnioski.

Dalszym i bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest stanowcze przeciwdziałanie kreciej robotnicy wrogich klasowo elementów, które mogą usiłować na gruncie reformy płac przez fałszywe pogłoski budzić niepokój i fermenty, zakłócać spokojną pracę naszej klasy robotniczej. Tej szepanej propagandzie elementów reakcyjnych powinniśmy jako Partia przeciwstawić prawdę o nowym systemie płac, prawdę, która polega przecież na tym, że nowe układy zbiorowe oznaczają wielkie osiągnięcia państwa ludowego i klasy robotniczej, gdyż przynoszą przedzielną podwyżkę realnych płac o około 10 proc. i stwarzają grunt dla dalszego systematycznego wzrostu płac na bazie wzrostu wydajności pracy.

Tak przedstawiają się najbliższe zadania organizacji partyjnych w związku z reformą płac — oświadczył na zakończenie tow. Blinowski. Sprawa ta — dodał — nie może jednak być traktowana jako krótkotrwała akcja, gdyż obowiązkiem podstawowym organizacji partyjnych w zakładach pracy jest stale czuwać nad prawidłowym wykonaniem nowych układów zbiorowych i ogólnych założeń przeprowadzonej reformy płac.

ZANIEPOKOJENIE HOLANDII reakcją opinii światowej na wydarzenia w Indonezji

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera donosi z Hagi, że w społeczeństwie holenderskim obserwuje się coraz wyraźniej poważne zaniepokojenie w związku z reakcją opinii światowej na holenderskie działania wojenne w Indonezji. Podczas gdy prasa i politycy holenderscy jeszcze 3 tygodnie temu popierali zbrojną akcję wojsk kolonialnych w Indonezji, to obecnie coraz częściej pojawiają się głosy, nawołujące rząd haski do

porozumienia z Republiką Indonezyjską.

Szczególny wpływ na zmianę nastrojów w Holandii miała akcja Indii zwołania konferencji azjatyckiej w sprawie Indonezji oraz zgoda Australii na udział w tej konferencji. Zarówno prasa socjalistyczna jak i katolicka nazywa posunięcie Pandit Nehru w sprawie konferencji „niebezpiecznym” i wykraczającym swym znaczeniem poza archipelag Indonezji.

Komuniści niemieccy protestują przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn, przedstawiciel frakcji komunistycznej Renner ostro zaatakował Radę za jej stanowisko wobec uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Renner domagał się uchwalenia rezolucji, zgłoszonej przez Partię Komunistyczną. Rezolucja ta stwierdza, że uchwały konferencji londyńskiej stanowią pogwałcenie układu poczdamskiego,

gwarantującego jedność polityczną i gospodarczą Niemiec. Jednocześnie uniemożliwiają one odbudowę gospodarki pokojowej Niemiec, wydając ją na łup rozbitych i zachodnich rekinów kapitalistycznych. Rezolucja podkreśla w końcu, że jedyną gwarancją demokratyzacji i derhitaryzacji Niemiec jest znacjonalizowanie centrów surowcowych w Zagłębiu Ruhry.

Zeznania biegłych w procesie współpracowników „gadzinówek”

W dniu 8 bm. w dalszym ciągu składali zeznania świadkowie od wiodowi, którzy nie istotnego do

sprawy nie wniesli. Po zeznaniach świadków sąd wysłuchał ze znaną p. Rzepeckiego, którego powołano w charakterze biegłego. Biegły oświadczył, że do wśród pracowników NKW organizacja AK od samego początku ustosunkowała się negatywnie i stosunek ten nigdy nie uległ zmianie.

Po przerwie zeznawali w charakterze rzeczoznawców wiceprez wódniczacy Zw. Bojowników i Faszystom i najeżdżąc hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację p. Józef Sek - Malicki. Biegły literat Stanisław Ryszard Dobrowolski charakteryzuje literacką „wartość” „Fali” i innych wydawnictw niemieckich. W charakterze biegłego zeznawał również artysta malarz prof. Janusz Podowski.

Po zeznaniach biegłych sąd zarządził przerwę do 10 bm.

Zakaz zrażania „Dnia wolności Grecji” we Włoszech

RZYM (PAP). — Włoski minister spraw wewnętrznych Scelba wydał zakaz urządzenia w niedzielę na terenie Włoch „Dnia wolności Grecji”. Na dzień ten przewidziano m. in.

zebrania, na których miano przedstawić bohaterską walkę narodu greckiego przeciwko reżimowi i wojskom faszystowskim.

612 kg streptomycyny przybyło do Polski

GDYNIA (PAP). — Do portu gdyńskiego wpłynął statek szwedzki „Hoeken” z ładunkiem drobnicy, pochodzącej z Kanady.

Wśród drobnicy znajduje się m. in. transport 612 kg streptomycyny, co stanowi przeszło 12.000 ampułek.

Sytuacja w Jugosławii

(z ostatniego numeru „Nowa Borba”)

Obecnie w sześć miesięcy po ukazaniu się historycznej rezolucji biura informacyjnego, w Jugosławii można zaobserwować w pełni skutki antynarodowej polityki Tito i jego zauszników, którzy straszą stopniowo ten kraj na dno nędzy i upadku.

Ostatni numer wydawanego w Pradze tygodnika „Nowa Borba”, przynosi szereg ciekawych faktów, ilustrujących trudną sytuację, w jakiej znalazły się obecnie jugosłowiańskie masy ludowe.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy — pisze „Nowa Borba” — da się zauważyć stały spadek produkcji tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest spadek wydajności pracy wskutek pogarszających się warunków życiowych robotników. Robotnicy źle odżywiani, wyczerpani fizycznie nie osiągają już dawnych wyników w pracy. W fabrykach, kopalniach, w hutach i innych warsztatach pracy panuje nastrój zmęczenia i apatii. Ostatnio zaobserwowano nawet zjawisko masowej ucieczki robotników z pracy.

Również na innych odcinkach życia gospodarczego Jugosławii sytuacja przedstawia się nieciepnie. Komunikacja coraz bardziej szwankuje. Zaopatrzenie miast w żywność i inne artykuły konsumpcyjne jest niedostateczne, drożyzna stale wzrasta. Przydziały ulegają ciągłej redukcji.

Sytuację wykorzystuje bogaty chłop, który nieskrępowany żadnymi ograniczeniami, wykorzystuje

kuluje żywnością na rynkach miejskich, bogacąc się jeszcze bardziej.

W obliczu wzrastających trudności, oraz masowego odpływu sił roboczych, prasa Tito, do niedawna rozpływająca się na temat „gigantycznych planów gospodarczych” musiała „spuścić z tonu” i wstydliwie się przyznać, że „zachodzi obawa, iż pierwotne plany produkcyjne nie zostaną wykonane”.

Ale zamiast przyznać się do błędów, dzisiejsi władcy Jugosławii postanowili kontynuować swą zabójczą dla kraju politykę gospodarczą. Rząd Tito powołał do życia specjalny aparat policyjny, pod postacią „Rad Pracy” którego zadaniem polega na przymusowym werbowaniu sił roboczych.

Wyniki działalności tej instytucji nie są świetne. Jak podaje prasa albańska na terenie Serbii zdolano zwerbować tylko 57,5% potrzebnej ilości robotników. W Słowenii i Macedonii sytuacja przedstawia się nieciepnie. Z tej liczby zazwyczaj znaczna część robotników ucieka po przybyciu na miejsce pracy. Charakterystyczny jest wypadek, jaki miał miejsce w Osje ku w Chorwacji, gdzie na zwerbowanych 606 robotników zdolano utrzymać przy pracy tylko 77. W

kopalni Bor plan werbowania sił roboczych został wykonany w 10%, w Trepczy — 40%.

Nierealność planowania w pełni ujawniła się w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Według oficjalnych danych na przewidywanych w tym roku 4.000 domów spółdzielczych, wybudowano zaledwie 229. Przyczyną tego okazał się zarówno brak rak roboczych, jak i brak materiałów budowlanych, których produkcja całkowicie zawiodła. Również jakość robót przedstawia się tragicznie. Z powodu braku wapna w Macedonii używano gliny, zamiast cegły, posługiwano się materiałami zastępczymi.

Tak przedstawiają się nagie fakty, których nie może ukryć nawet oficjalna prasa titowska. O ile początkowo grupa Tito starała się karmić naród planami i perspektywami na przyszłość, przemierzając aktualne trudności, o tyle obecnie władcy Jugosławii zaczynają przyznawać się do niepowodzenia ich planów. Sam Tito na drugim kongresie KP Chorwacji musiał przyznać, że polityka gospodarcza rządu zawiodła.

„Rozpoczęliśmy budowę naszą — powiedział — na bardzo szerokiej platformie, przybrała ona zbyt wielkie rozmiary, musimy obecnie poprzestać na tym, co najważniejsze”. Spychając kraj w objęcia imperializmu, awanturniczo kłkła Tito

stara się usprawiedliwić w oczach opinii, rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, stwarzając coraz to nowe „teorie”, mające udowodnić, że Jugosławia potrafi zbudować socjalizm „bez pomocy Związku Radzieckiego i w oparciu o... Amerykę. Ostatnio Džilas, szef propagandy titowskiej zapędził się w swej gorliwości tak dalece, że oświadczył dosłownie co następuje:

„Zagadnienie jugosłowiańskie jest tak specyficzne, iż imperia listom opłaca się nawet pomagać gospodarzowi Jugosławii nie tylko w budowie socjalizmu, ale nawet i komunizmu”.

Wszystkie te karkołomne oświadczenia i „teorie” nie mogą oczywiście przesłonić oplakanej rzeczywistości jugosłowiańskiej, która dobitnie wskazuje na rolę, jaką odegrała klika Tito w zahamowaniu postępu w tym kraju. Sam Tito w przemówieniu do górników w Borze musiał przyznać, że rząd jugosłowiański „musi obecnie po różnych krajach szukać i drożej płać za towary, które otrzymywaliśmy od naszych sprzymierzeńców”. Przysnął więc, że klika titowska przekształca Jugosławie w teren eksploatacji kapitału zagranicznego. Do tego doprowadziła kraj polityka Tito, który oderwał go od obozu krajów demokratycznych i rzucił go na pastwę imperializmu anglo-amerykańskiego.

R. S.

Na mara'nesie

Hitlerowcy w rozjazdach

W latach 1940 — 45 dr Werner von Knorre był kierownikiem Niemieckiego Biura Informacyjnego w Sztokholmie. Opinia szwedzka nie miała dwóch zdań co do zapartywan dr von Knorre, ani też co do jego działalności. Wszystkimi było wiadomo, że von Knorre jest entuzjastą reżimu hitlerowskiego i gorliwym szpiegiem niemieckiej machiny wojennej. Jakże też było zdziwienie, kiedy ostatnio przybył do Sztokholmu ten sam dr Knorre, lecz już „zdenacyfikowany” i w charakterze oficjalnego przedstawiciela Bizoni z błogosławieństwem swych nowych amerykańskich protektorów.

Von Knorre nie jest jedynym hitlerowcem, który godnie reprezentuje Niemcy hitlerowskie poza granicami Bizoni. Do Madrytu wyjechał generał Sperrle były dowódca faszystowskich eskadr lotniczych w Hiszpanii. Obecnie generał Sperrle został zaproszony przez Francję dla przeprowadzenia tam reorganizacji lotnictwa.

Innym generałem, który wybiega się w podróży zagraniczną, jest generał von Falkenhausen, były dowódca wojsk niemieckich i namiestnik hitlerowski w Belgii. Bawiący w zachodnich Niemczech sekretarz marszałka Ciang-Kai-Szeka oświadczył, że „von Falkenhausen będzie w Chinach w każdej chwili mile widziany”. Generał ma już odpowiednie doświadczenie w Chinach, był bowiem doradcą wojskowym Ciang-Kai-Szeka do roku 1937, kiedy odwołany został z Chin przez rząd Hitlera.

Masowo wyjeżdżają hitlerowcy do Francji, krajów arabskich i Holandii.

We Francji załączają się do Legii Cudzoziemskiej, a następnie wyjeżdżają na front do Indochin. W krajach arabskich hitlerowcy przeważnie znajdują zatrudnienie jako fachowcy wojskowi, wprost w armii lub też w przemyśle wojennym jak np. w Egipcie. Z Holandii zostają wysłani jako specjaliści do kierowania „akcją policyjną” w Indonezji. W każdym wypadku znajdują pracodawców, którzy metody działania nie daleko odbiegają od wzorów hitlerowskich.

Ceny soli

WARSZAWA (PAP). — Monopol Solny komunikuje, że cena soli jadalnej od 31 grudnia 1948 r. została ustalona w następującej wysokości: warzona 20 zł, biała kamienna 15 zł i szara 7 zł za 1 kg w detalu; rabaty wynoszą od 1 kg: 1 zł dla hurtowników i 2 zł dla detalistów od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.

Składy monopolowe oraz powiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania rynku na sól. Notowany zaś w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy przypisać wyłącznie niezaradomości kierownictwa tych sklepów lub niewłaściwie przez nie pojmowanej roli, jaką sklepy te spełniać winny w zakresie dystrybucji produktów. Objawy te, jako szkodliwe dla szerokiego rzesz konsumentów, będą tępiące przez odpowiednie organa państwowe.

Instytucje samorządowe włączają się w rytm współzawodnictwa pracy

Walne zebranie wyborcze Zw. Zaw. Samorządowców

Wczorajsze walne zebranie, którego naczelnym zadaniem był wybór nowych władz związku, odbyło się w sali MRN. Zasadnicza różnica pomiędzy zebraniem wyborczym z 1947 r., a wczorajszym polegała na tym, że teraz przeprowadzono wybory do władz wspólnych dla miasta i powiatu Lublin. Sala MRN mieściła zatem wczoraj również członków Związku z terenu powiatu. Pomimo, że na zebranie stawili się nie wszyscy, ogólna ilość zebranych sięgała 1500 osób.

Zebraniu przewodniczył tow. Czapski. W prezydium zasiadli: przybyły z Warszawy delegat Zarządu Głównego ob. Rybarczyk, przedstawiciel PZPR tow. Bolanowski, przedstawiciel OF ZZ tow. Bogusławski, prezes Zarządu Okręgu towarzyszący Sądowi oraz przedstawiciele MKS, Wydziału Gospodarczego ZM i Zechu. Zanim przystąpiono do głównego punktu zebrania — wyboru nowych władz — wygłoszone zostały dwa referaty, po przedczonem powitaniem przedstawicieli Partii i gości oraz odczytaniem protokołu z ostatniego walnego zebrania. Referat ideologiczny wygłosił tow. Bolanowski. Po nawiązaniu do Kongresu Jedności i sprecyzowaniu jego najważniejszych uchwał, tow. Bolanowski podkreślił ośrodkowe osiągnięcia klasy robotniczej i wskazał na wielkie pole do działania, otwierające się przez Zw. Zawodowców na eta-

pie budowania fundamentów Socjalizmu.

Referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel Zarz. Głównego, ob. Rybarczyk, podsumowując osiągnięcia i minusy dotychczasowej pracy Zw. Zaw. Samorządowców. Nakreślił on również podstawowe wytyczne pracy na przyszłość. Do mankamentów jakie cechowały dotychczasową pracę Związku należy zaliczyć niedostateczne położenie nacisku na organizowanie narad wytwórczych i zaniedbywanie odcinka przodownictwa pracy. Zw. Zaw. Samorządowców winien teraz zwrócić baczniejszą uwagę na wprężenie instytucji samorządowych w rytm współzawodnictwa. W tym roku należy również poświęcić więcej uwagi sprawie wychowania pracownika, jego uświadczenia politycznego i społecznego. Trzeba również uaktywnić działalność Związku na polu kultury fizycznej. Do kluczowych zagadnień, stojących przed całą cią Zw. Zawodowców, a zatem przed Zw. Samorządowców, zaliczyć należy wciągnięcie do twórczej pracy kobiet i zwiększenie nad nimi opieki.

Po odczytaniu sprawozdań Zarządu Związku, Sekcji Ekonomicznej, Gospodarczej i Kulturalno - Oświatowej przystąpio-

no do głosowania celem wyłonienia nowego zarządu.

Wybrano do niego 11-tu członków, którzy na najbliższym posiedzeniu dokonają podziału funkcji między siebie i przejmą całokształt pracy związkowej na terenie powiatu i miasta.

MUSIMY ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ o 15% miesięcznie

Narada produkcyjna w „Veritasie“

Pierwsza w tym roku narada produkcyjna w państwowej fabryce cukierków „Veritas“ miała na celu uchwalenie podwyższonej normy produkcyjnej na najbliższe miesiące.

Narada, jaka odbyła się ub. niedzieli w świetlicy „Veritas“, zgromadziła oprócz egzekutywu organizacji partyjnej kierownictwo zakładu, Radę Zakładową oraz przodowników pracy. Dyrektor fabryki, tow. Grodecki, po krótkiej ocenie osiągnięć załogi w roku ubiegłym przeszedł do omówienia istoty zagadnienia.

Fabryka z wiosną będzie przede wszystkim do pomieszczeń dotychczasowej rafinerii w cukrowni „Lublin“ i w związku z tym zwiększyć się znacznie jej plan produkcyjny i ilość zatrudnionych robotników.

Już dziś przy obecnym stanie urządzeń technicznych fabryka może swój plan produkcyjny wykonać przy znacznie zmniejszonym stanie

Jednym ze środków popularyzacji akcji współzawodnictwa pracy są imprezy artystyczne urządzone przez Związek Zawodowy Kolejowy dla przodowników pracy. W imprezach tych na terenie Okręgu Lubelskiego Kolei Państwowych wzięły udział ekipy artystyczne liczące razem 72 osoby, które objeżdżały większe ośrodki kolejowe. W skład ekip wchodziły: chór męski i zespół teatralny Koła ZZK Kielce, oraz orkiestra dęta ZZK z Lublina, Radomia i Skarżyska. Program audycji

był opracowany w ten sposób, że nie tylko popularyzował współzawodnictwo pracy, ale dostarczał pracownikom kolejowym i ich rodzinom przyjemnej rozrywki. Koncerty te cieszyły się wielkim powodzeniem i sale były wypełnione publicznością po brzegi, wśród której znajdowali się przedstawiciele partii politycznych, miejscowych organizacji i społeczeństwa. Świadczy to, że podobne imprezy są należycie oceniane nie tylko przez świat pracy, ale całe społeczeństwo.

Wobec perspektywy jednak rychłego rozszerzenia zakładu na nowym miejscu powstaje pytanie — czy celowe jest przesuwanie 35 wykwalifikowanych pracowników do innych działów zatrudnienia, albo udzielać im paromiesięcznych urlopów, skoro w kwietniu — maju będą oni potrzebni przy rozbudowie produkcji? Aby zatrzymać ich nadal w fabryce i zapewnić im wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości trzeba o 6 ton podwyższyć miesięczną wydajność fabryki.

Powzięcie tej decyzji nie jest takie łatwe, skoro się sobie uświadomimy, że w wypadku wyłączenia owych 35 robotników z procesu produkcyjnego pozostała załoga przy przekroczeniu (wartościowym) miesięcznego planu produkcji uzyskiwałaby premie, które automatycznie odpadną, jeśli dotychczasowy stan zatrudnionych będzie utrzymany.

W odpowiedzi na takie postawienie sprawy obecni zareagowali jednak namiętnie, świadcząc o wysokim poziomie poczucia solidarności. „Musimy pracować o tyle wydajniej, by wyprodukować tych 6 ton, niezbędnych dla zatrzymania kolegów na dotychczasowych stanowiskach“ — decydują wszyscy dyskutanci po kole. Chodzi tylko teraz o to — jak osiągnąć owych 6 ton dodatkowej produkcji w miesiącu?

Dla zebranych jest oczywiste, że tych 6 ton dodatkowych może być uzyskane tylko w tych kategoriach, które cieszą się największym popytem i zarazem reprezentują najwyższe ceny jednostkowe. A więc „krówki“ i łyry.

Majster Kopron proponuje, aby celem zwiększenia produkcji tych właśnie rodzajów cukierków, zastąpić część mleka masłem, co wedle jego obliczeń skróci o 40 minut czas gotowania jednej „warki“, podwyższając równocześnie wartość odży-

czą produktu. Tow. Szewczyk trzeźwym tonem przypomina, że przy zmianie sposobu produkcji trzeba zważać, aby wysoka jakość cukierków, która przyczyniła się ostatnio do popularności wyrobów „Veritas“, nie uległa obniżeniu.

W dalszym toku dyskusji obecni zgłosili szereg pomysłów racjonalizatorskich, które winny przynieść pożądane przez wszystkich wyrównanie „czasów jałowych“ i usprawnienie produkcji. Laboratorium, które rego uruchomienia wszyscy obecni domagali się, jako podstawy do dalszych zmian racjonalizacyjnych, zostanie w ciągu najbliższego tygodnia uruchomione i do soboty proponowane próby nad nową metodą produkcji „krówek“ i łyry już będą ukończone.

Najważniejszy cel zebrania został osiągnięty. Powszechne zrozumienie dla sprawy kolegów dało w wyniku uchwałę, oznaczającą dla całej załogi wzmożony wysiłek rąk i mózgów.



Melodyjna łądzia

Bardzo lubię teatr, ale nie lubię gorąca. Dusznosc w sali i wysoka ciepłota źle wpływają na moją zdolność słyszenia i widzenia. A właśnie wybrałem się na doskonałą operetkę „Wiktoria i jej huzar“. Na sali bity komplet — balkon pełny. Ludzie siedzą sztywno i pocą się pod nałożonymi swetrami. W miarę postępu akcji na scenie, sala rozgrzewa się coraz bardziej. W czasie II aktu panowie rozwijają krawaty i zdejmują marynarki, a panie po czyniwszy się namiętnie wachlować i ocierać zroszone potem czoła. Ostatni akt spektaklu, tchnący słoneczną festiwalową Węgier i zaprawionym papryką temperamentem powoduje wytworzenie się ogólnej łązi rzymskiej. Panowie zdejmują z nóg obuwie, a niewiasty miękają jak wosk.

I wstydziło to przez owe przekłete kaloryfery, które grzeją jak kocioł Belzebuba... Możeby tak mniej palić?

CHOINKA NOWOROCZNA w Związku b. Więźniów Politycznych

Sekcja Opiek Społ. przy Kole Lubelskim PZBWP zorganizowała wczoraj w Świetlicy Czterech Zw. „choinkę noworoczną“ dla dzieci koleistów i podopiecznych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele PZPR, miasta, powiatu, Kuratorium Szkolnego, Zw. Uczestników Walki o Wolność i Demokrację, Inwalidów Wojennych, prasy, WP, przodownicy pracy z kilku fabryk lubelskich, członkowie i podopieczni Związku i dzieci.

Prezes Związku tow. Ignaszewski przywitał gości. Kilka słów do dzieci powiedział ob. Kowalska, a następnie głos zabrał przedstawiciel PZPR tow. Pawlak, który wygłosił program ideologiczny. Mówca podkre-

ślił, że Polska Ludowa otwiera przed dziećmi i młodzieżą szerokie horyzonty i stwarza dla nich takie możliwości, o jakich młodzież żadnego kraju kapitalistycznego nawet marzyć nie może.

Po części oficjalnej nastąpiły występy dzieci i Sekcji Młodzieżowej. Najwięcej zachwytu w rozbawionej dzieciarni wzbudziły tańce góralskie i wierszyk o żołnierzu.

Najbardziej dzieci otrzymały paczkę, a zaproszeni żołnierze i przodownicy pracy zostali obdarzeni biblioteczkami dla swych świetlic.

Dobre zorganizowana zabawa dziecięca, przy blaskach pięknie przystrojonej i rześkie oświetlonej choinki zakończyła uroczystość.

Pokazowe imprezy gimnastyczne dla młodzieży zamojskiej

Zorganizowany przy gimnazjum im Zamojskiego w Zamościu MKS prowadzi szereg sekcji, które wyróżniają się wzorową i systematyczną pracą. Do najbardziej czynnych w okresie zimowym należy zaliczyć sekcje: bokserską i gimnastyczną. Złuszczając członkowie tej ostatniej przygotowywali się już usilnie przez długie wieczory jesienne, aby w okresie zimowym pokazać młodzieży zamojskiej swoje osiągnięcia.

Obecnie sekcja ta rozpoczęła cykl pokazów gimnastycznych, odbywają-

cych się w sali gimnastycznej. Ostatnio odbył się taki pokaz dla dzieci szkoły powszechnej Nr 3. W urządzeniu sali gimnastycznej brak jest jeszcze poręczy do ćwiczeń. Dzięki przyznaniu przez Powiatową Radę PW i WF na cele MKS kwoty 25 tys. zł zostaną one wkrótce zakupione. W bm. zostanie na terenie szkoły zorganizowany mecz pięściarski, którego celem będzie wyłonienie najlepszych juniorów do sekcji bokserskiej MKS.

RIBLIOTECZKA PEPEROWCA JEST ZNOW POCZYNA po Kongresie Zjednoczeniowym

Wielki ruch abonentów biblioteki zakładowej działu „P“ Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych zwraca uwagę każdego, kto zawitał do świetlicy fabrycznej w godzinach popołudniowych lub bezpośrednio po zakończeniu pracy. Biblioteka mieści się w ciśnie j izdebce obok świetlicy i niemal okrągłe 3 tys. tomów jej z trudnością mieści się w szafach i na półkach bibliotecznych. Wysokie stopy książek leżą nawet na krzesłach i parapecie okna.

A początek był taki skromny! Na wezwanie tow. Antoniego Szydłowskiego w pierwszych miesiącach 1945 roku każdy z robotników oddał do biblioteki po jednej książce. Z tej niepełnej sekcji tomów, dzięki troskliwej opiece Zw. Zaw. i dyr. Anulewicz (w postaci częstych subwencji z funduszy kulturalno - oświatowych) — urosł dziś tysiąc.

Starych abonentów bierze biblioteka 280. Niewiele tylko z nich bierze po jednej książce. Niska opłata (10 zł. miesięcznie od jednej książki) powoduje, że przeciętne czytelnicy biorą po 2 tomy, a wielunawet i po 5. Wzrost czytelników, bo tylko 1000 przetrzymuje książkę ponad tydzień. Przeciętny abonent zmienia

książki dwa razy w tygodniu. I wy padki zagubienia lub nieoddania książek niemal że nie zachodzą.

Największą poczytnością cieszą się opowieści o bojach partyzanckich oraz... Cronin. Również i Pruszyński jest chętnie czytany. Natomiast książki o tematyce obozowej nie znajdują chętnych czytelników. Ludzie nie chcą wracać do wspomnień, związanych z cierpieniem. Oczywiście młodzież „pożera“ powieści Branda, Baxtera i Szarej Sowy.

Charakterystycznym objawem, który ostatnio wyraźnie występuje, jest znaczny wzrost zainteresowania czytelników lekturą polityczną i ekonomiczną. Około 450 broszur „Biblioteczki Peperowca“ i innych popularnych wydawnictw o treści społecznej, które dawniej rzadko były ruszane ze swych miejsc na półkach — obecnie żywo przechodzą z rąk do rąk.

Gdy w rozmowach z robotnikami szuka się wyjaśnienia tego zjawiska, odpowiadają: — „To zasługa Kongresu Jedności. Dawniej wydawało się nam, że zrozumienie zagadnień politycznych przerasta możliwości człowieka o małym wykształceniu. Ale kiedyśmy wysłuchali i poczytali kongresowych referatów tow. Bierut i

Minca — tośmy zrozumieli wszystko. I teraz wiemy, że to są rzeczy proste — tylko trzeba je umieć wypowiadać tak, jak to robi tow. Bierut, Minca albo Zawadzki. Językiem łatwym przystępnym — po robotniczemu. Dla tego dzisiaj już wszyscy z nas nabrały zaufania do własnego rozumu i chcemy teraz pogłębić swą wiedzę polityczną, aby uczestniczyć świadomie w dalszej budowie fundamentów socjalizmu w Polsce“.

Na RTPD

Koło Ligi Kobiet przy więzieniu na Zamku — 3.500 zł.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Pieśń tajgi“

g. 15, 17.30 i 20.

W niedz. i święta pocz. 12.30

BAŁTYK: „W pogoni za mężem“

g. 15, 17, 19.

RIALTO: „Nauczycielka wiejska“

Pocz. 14.30, 17, 19.30

TEATRY

TEATR MIEJSKI:

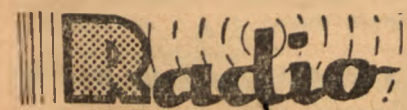
„Wesele Figara“ godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:

„Wiktoria i jej huzar“

g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-75
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82



PONIEDZIAŁEK, 10 STYCZNIA

Ważniejsze audycje

5.20 Koncert poranny. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Powt. wiad. dziennika. 7.25 Lekcja rosyjskiego. 8.55 Gazetka szkolna. 9.30 Wszelchnica Radiowa. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 12.00 Wiadom. południowe. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 Ewa Szelburg - Zarembina mówi do dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Lud chiński walczy o wolność — pog. dla młodz. 16.50 Oświata na Węgrzech — pog. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Biblioteka im. Leona w Moskwie — pog. 18.00 Walce J. Brahmsa. 18.35 Dzieje jednego strajku. 19.00 Koncert popularny. 19.40 Wszelchnica Radiowa. 20.00 Dziennik. 21.35 Montaż literacki z okazji 25-lecia pracy pisarskiej Michała Szolochowa. 22.00 Koncert „na dobranoc“. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Samorządowiec (Wrocław) — Lublinianka 9:7

Zieliński przegrywa przez t. k. o.

Wypełniona po brzegi publicznością sala kina „Apollo” przeżyła dwie przykre niespodzianki. Jedną z nich była porażka Lublinianki w spotkaniu z Samorządowcem, drugą zaś, od niepamiętnych czasów, przegrana przez t. k. o. ulubieńca publiczności lubelskiej — Zielińskiego. Szczególnie ten drugi przypadek spowodował u licznie zebranej publiczności przykre wrażenie.

Porażka Zielińskiego lotem błyskawicy obiegła całe miasto i długo będzie komentowana.

Przechodząc do oceny zawodów, należy podkreślić, że stały one na zupełnie miernym poziomie. Jedynie może walka Makar — Kurowski II była bardziej interesującą ze względu na to, że obydwaj zawodnicy, (w szczególności wrocławianin) byli technicznie dość dobrze zaawansowani. Pozostałe walki nie mogły nikomu zaimponować. Były jednak przeprowadzone z zacięciem.

Dlaczego tak nie niedociągnięcia organizacyjne?

Kierownictwo sekcji bokserkiej nie po raz pierwszy organizuje zawody bokserkie. A jednak? W meczu wczorajszym nie przegrał Zieliński, choć i takie głosy słyszano dookoła. Nie przegrał bojaźliwy, ba — nawet tchórzliwy Stanisławski. Przegrało kierownictwo klubu, które zbyt pewne było zwycięstwa nad gośćmi.

Sprawa niedowagi Kukiera, jak i nadwagi Kołodyskiego

nie będzie nigdy wytłumaczona, a wyłączną winę za przegrany mecz ponosi w tym wypadku jedynie kierownictwo sekcji. Z czterdziestominutowym opóźnieniem stanęły w ringu ósemki Lublinianki i Samorządowca.

PRZEBIEG WALK

W wadze muszej Żurawski (S) zdobył punkty walkowerem wskutek niedowagi Kukiera. 2:0 dla Samorządowca.

W następnej kategorii Smaczynski (S) przegrał na punkty z Baranem (L). W pierwszym starciu uwidacznia się techniczna przewaga lublinianina. Starcie mało interesujące, gdyż obydwaj zawodnicy wyraźnie się oszczędzają.

W drugiej rundzie lublinianin połyka na zadanie przeciwnikowi ciosu z prawej strony. Wrocławianin nie kwapi się z rozpoczęciem ataku. Rozpoczyna go Baran, który po „prawym prostym” dochodzi do zwarecia, gdzie wyraźnie góruje. Pod koniec starcia następuje wymiana ciosów w rogu ringu, po której Smaczynski jest lekko oszołomiony. Mimo to wrocławianin rewanżuje się trafiając Barana obszernymi ciosami. Runda dla lublinianina.

W ostatnim starciu przeprowadzonym z dużą zaciętością, Baran jest nadal stroną ataku, mając przewagę nad

przeciwnikiem. Zwyciężył lublinianin. Stan meczu 2:2.

W wadze piórkowej Kurowski II (S), najlepszy zawodnik drużyny wrocławskiej, wygrał zdecydowanie na punkty z ambitnie walczącym Makarem (L). Była to jedyna walka stojąca na niezłym poziomie technicznym.

Pierwsza runda upływa pod znakiem ciągłych ataków Makara. Kurowski II skutecznie kontruje, a następnie bije ciosami sierpowymi z obu rąk.

W drugiej rundzie wrocławianin otrzymuje ostrzeżenie za bicie przeciwnika w tył głowy. Makar słabnie. Inicjatywa przechodzi do rąk jego przeciwnika.

W ostatnim starciu, przenośnym w dość szybkim tempie, przy ciągłej wymianie ciosów, ostatnie słowo należy przeważnie do Kurowskiego II. Jemu też sędziowie przyznali zwycięstwo. Stan meczu 4:2 dla wrocławian.

W wadze lekkiej Młyszczak (L) i Marciniak (S) stoczyli zaciętą walkę, zakończoną remisem. Wrocławianin w pierwszym starciu jest nieruchliwy. Udziela się to również i Marciniakowi. Toteż starcie jest bezbarwne.

W drugiej rundzie zarysowuje się wyraźna przewaga Młyszczaka, którego kilka ciosów — bomb doszło do celu. Marciniak nieudolnie starał się kontrować.

W trzecim starciu lublinianin zadaje dużą ilość „lewych prostych”, a następnie dochodzi do zwarecia, mając nad przeciwnikiem wyraźną przewagę.

Pod koniec rundy Młyszczak krzawi. Sędziowie słusznie orzekli walkę remisową. Stan meczu 5:3 dla gości.

TRAGEDIA ZIELIŃSKIEGO

W wadze półśredniej mało kto liczył, że Bogucki (S) odniesie w ogóle zwycięstwo nad Zielińskim (L). Z pewnością tak również myślał i pokonany. Toteż po pierwszym skrzyżowaniu rękawic, nie napozór nie wskazywało, że surowy technicznie Bogucki odniesie tak cenne zwycięstwo nad Zielińskim. Tragedia nastąpiła tak szybko, że publiczność w czasie wyliczania Zielińskiego

zamarła w bezruchu. Gdzie niegdzie tylko słychać było ko biecie ach, na sali.

Walkę rozpoczął Zieliński. Idzie, jak zawsze pewny zwycięstwa — z odsłoniętą gardą. Rozpoczyna atak chaotycznie. Mimo to ciosy dochodzą do celu. Pod lewym okiem Boguckiego pęka policzek. Szczy się krew. Zieliński widzi to. Chce zadać przeciwnikowi decydujący cios. Bogucki trafia z prawej strony w szczękę przeciwnika. Zieliński pada natychmiast jak podcięte drzewo. Cios był klasyczny. Na „4” Zieliński podnosi się. Jest oszołomiony i podenerwowany. To go ostatecznie gubi. Zupełnie odkryty, dąży do wymiany ciosów. Wprowadza je zbyt obszernie. Bogucki kontruje z prawej ręki. Skutek oszałamiający. Słychać trzask. Lublinianin ciężko pada na twarz. Zatoczył się również i Bogucki po ciosie Zielińskiego. Widownia milknie. Sędzia ringowy zaczyna liczyć. Na „7” Zieliński próbuje powstać. Bezskutecznie. Lewa ręka pod ciałem jest zupełnie bezwładna. Jeszcze tylko 3 sekundy i... nokaut. Tak, I-szy raz od wielu, wielu lat, Zieliński zupełnie nieprzytomny wstaje. Jest kompletnie niezdolny do walki i sędzia ringowy odsyła go do rogu. Techn. k. o. na początku I starcia.

WIDOWNIA PRAGNIE REWANŻU ZA POPRZEDNIĄ PORĄŻKĘ

Toteż gdy w rogu ringu ukazwała się zgrabna sylwetka Głębockiego, publiczność chóralnie domagała się nokautu z Deringiem.

Pomorze — Wybrzeże w boksie

Zarządy pomorskiego i gdańskiego OZB ustaliły termin międzyokreślonego meczu bokserkiego Pomorze — Wybrzeże, który odbędzie się w dniu 30 stycznia w Bydgoszczy. W reprezentacji Wybrzeża wystąpi m. in. Antkiewicz i Chychła. Reprezentację Pomorza stanowić będą L'cau (Gwardia Toruń), Głoniak (ZZK Inowrocław), Kruza (Zjednoczenie Bydgoszcz), Piotrowski (Brda Bydgoszcz) lub Baranowski (Zjednoczenie) oraz Chyla (Zjednoczenie).

Głębocki nie zrobił zawodu. W przeciwieństwie do Zielińskiego kryje się dobrze, zadając serie celnych ciosów, po których wrocławianin pada. Dering po „7” wstaje i... ze smutkiem rezygnuje z dalszego prowadzenia walki.

Zwyciężył Głębocki. Stan meczu 7:5 dla gości.

W wadze półciężkiej Horboń (S) „podpadł” sędziemu ringowemu ob. Koszalińskiemu. To nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Golebiowski (L) w normalnie przeprowadzonej walce nie może wygrać z lepszym technicznie Horborem. Wrocławianin naraził się sędziemu za otrzymane (słusznie zresztą) upomnienie za uderzenie przeciwnika na sady dłoni. Po otrzymaniu na pominięcia wrocławianin skierował głowę w stronę swego kierownictwa, pokazując uśmiechem na sędziego. To wystarczyło, aby w każdej rundzie otrzymać upomnienie i za trzecim razem zostać zdyskwalifikowanym.

W ostatniej walce dnia Stanisławski (L) pozazdrościł „la urów”. Lisakowi i zupełnie niespodziewanie zareklamował „bolesny cios” rezygnując nad spodziewanie szybko z walki, w której miał duże szanse na zwycięstwo. Lemistwo, a w szczególności tchórzostwo wzięło górę nad ambicją i z Ligi pozostały tylko wspomnienia.

Walki w ringu prowadził ob. Koszaliński (W-wa). Punktowali: ob. ob. Głuchawa (Radom), Czernik (Łódź), Krasucki (W-wa). Opieka lekarska dr dr Jędrzejewski i Laskowski.

Organizacja zawodów nie dopisała. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

T. M.

Ze sportu radzieckiego

Rozgrywki pierwszej rundy hokeja dobiegają końca

W zawodach o mistrzostwo ZSRR w hokeju bierze udział 10 najlepszych drużyn. Po dotychczasowych rozgrywkach na czoło wysunęły się drużyny: CDKA i moskiewskie „Dynamo”. Spotkanie obu tych drużyn zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym — 2:2. Obecnie, po 6 meczach — na czele utrzymuje się CDKA, mając 11 punktów przed „Dynamo” — 9 punktów.

We wszystkich miastach rozpoczęły się rozgrywki o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim. Już pierwsze spotkania wykazały, że największe szanse na zakwalifikowanie do finału mają: „Spartak”, „Rezerwy Pracy”, CDKA oraz moskiewskie „Dynamo”.

Pływacy estońscy ustalili kilka nowych rekordów ZSRR. 16-letnia pływaczka Propowa przepłynęła 100 m st. grzbiet w 1:23 min. Doskonali wynik uzyskał również 16-letni Prangel na dystansie 100 m st. grzbiet, wyrównując rekord ZSRR, wynoszący 1:14 min. Na dystansie 200 m Prangel ustanowił nowy rekord ZSRR — 2:41 min.

Występy drużyny waterpolowej „Torpedo”, Moskiewskich Zakładów Automobilowych im. Stalina przyniosły jej szereg sukcesów w spotkaniach na Ukrainie. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się mającego odbyć się w najbliższych dniach, spotkania „Torpedo” z CDKA.

KOMUNIKAT

Wołec zlikwidowania przez Polską Agencję Prasową z dniem 1-go stycznia br. samodzielnego Biura Ogłoszeń i Reklam, zarządzony okólnikiem Premiera Nr 47 z dnia 5. IX. 45 roku obowiązek przedsiębiorstw, instytucji państwowych i samorządowych przesyłania wszelkich ogłoszeń i reklam za pośrednictwem PAP-u automatycznie wygasa.

Wszystkie zlecenia ogłoszeniowe do dziennika „Sztandaru Ludu” i innych wydawnictw na terenie Polski przyjmuje RSW „Prasa” Oddział w Lublinie Krak. Przedm. 62.

„PAGED”
POLSKA AGENCJA DRZEWA
Sp. z ogr. odp.
w WARSZAWIE

ODDZIAŁ W LUBLINIE
ul. Fabryczna 26 — tel. 41-91

Przyjmuje zamówienia na wagonową dostawę drewna opałowego po cenach znizowanych franco wagon stacja odbiorcza z natychmiastowym terminem dostawy szczegółowe informacje na żądanie.

ZŁÓŻ
DATEK
NA
POMOC
ZIMOWĄ

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości Kupaieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej w Lublinie, Bernardyńska 14 skrytka pocztowa 15. — Zapisy — informacje.

Komisja unifikacyjna piłkarska

W czasie od 10. I. do 16. I. obradować będzie w Katowicach Komisja Unifikacyjna Nauczania Piłkarstwa w składzie: mgr Jesionka, mgr Zalczer, dyr. Kisielewski, Wacław Kuchar, Tadeusz Foręs i Ryszard Koncewicz. Komisja ma za zadanie ujednolicienie metod treningowych w piłkarstwie polskim.

J. Madej powołany na kurs unifikacyjny do Katowic

Jedyny na terenie Lublina młodzieżowy sędzia piłkarski ob. Madej, powołany został na unifikacyjny kurs dla instruktorów i trenerów piłkarskich do Katowic. Kurs ten, rozpocznie się w dniu 16 stycznia i trwać będzie do dnia 24 tegoż miesiąca.

W kilka dni po zakończeniu pierwszego turnusu nastąpi otwarcie następnego, na który powołano z Lublina ob. Mikłaj Zielińskiego (Lublinianka) oraz Stanisława Rudnickiego (Drukarz) b. gracza WKS Lublinianka.